

AKADEMIA TEATRALNA

SPOTKANIE Z TEATREM TADEUSZA KANTORA



8-10 06.'94
Grodzka 34

teatr **NN**
CRICOTEKA

Spotkanie z Teatrem Tadeusza Kantora

8 czerwca 1994 - środa

- godz. 16.00 - otwarcie wystawy fotografii Marka Norka "Wielopole, Wielopole" (Kraków, Sala Sokoła - 1980) oraz plakatów Teatru Cricot 2 ze zbiorów CRICOTEKI
- godz. 16.30 - projekcja filmu "Kantor" reż. A.Sapija
- godz. 18.30 - spotkanie z Andrzejem Sapiją i Andrzejem Matynią
- godz. 20.00 - " Umarła klasa " - rejestracja przedstawienia (N.Lilienstein, 1989)

9 czerwca 1994 - czwartek

- godz. 16.00 - projekcja filmów
- "Próby, tylko próby" reż. A.Sapija
- "Powrót Odysa" reż. A.Sapija
- godz. 18.30 - spotkanie z Janem Kłossowiczem
- godz. 20.00 - "Wielopole, Wielopole"- rejestracja przedstawienia (Buenos Aires, 1984)

10 czerwca 1994 - piątek

- godz. 16.00 - projekcja filmów:
- "Tadeusz Kantor maluje w Cricotece obraz KŁĘSKA WRZEŚNIOWA" real. M. Stefański
- "O powinnościach artysty " - reż. K . Miklaszewski
- "Niech szczeną artyści" - rejestracja przedstawienia (Madryt, 1986)

Wystawa jest czynna do 22 czerwca

w godz. 11.00 - 17.00

To wszystko jest prawda!

Tadeusz Kantor

Wszystko czego dotknę w mojej sztuce, w mojej myśli, sprawdza się w życiu. Wyspa Sycylia... bardzo, bardzo dawno temu wymawiałem to słowo jakbym obchodził je wokół na "palcach". Są takie miejsca, gdzie, gdybym się znalazł, nie musiałbym myśleć o tym, co jest poza nimi - wiercie mi! TO WSZYSTKO JEST PRAWDA! codziennie rano budzę się, myję, gołę, jem, trawię, ubieram się chodzę, idę ulicą, rozmawiam z ludźmi, wracam do domu, siadam przy stole, kładę się do łóżka, i tak codziennie, dzień i noc, dzień i noc, dzień i noc... całymi latami... i to nazywa się życiem. Na całe szczęście Czas, który jest winien beznadziejnej powtórcie, ratuje nas od nudy śmiertelnej. Za jego sprawą te powtarzania w straszną nieskończoność - ścieśniają się, kurczą, aż do zera, i dopiero w tej pustce, jakby w innym wymiarze zjawiają się właściwe kształty i czynności... TO WSZYSTKO JEST PRAWDA! W tym wewnętrznym pejzażu ujrzałem siebie szukającego własnego domu. TO TEŻ JEST PRAWDA! Już ta sama redukcja i ta szalona kompresja mogą wzbudzić podejrzenie co do materialnej powłoki mojej osoby. Ja sam lepiej rozumiem w sobie to, co jest nieuchwytnie niewidzialne, samo życie, poza tą całą masą, która zamieni się w marne i martwe resztki. Ale to nie wszystko,

teraz dopiero podróż staje się karkołomna tak jak we śnie. Ta "ściśnięta" czynność szukanie swego DOMU odbywa się nie w żywym realnym czasie terazniejszym, ani w tym, który stanie się realniejszym, to znaczy przyszłym, ale w czasie nie istniejącym umarłym i przeszłym - to słowo - przeszedł i go nie ma. W osłupieniu zdając sobie sprawę, że szukam swego domu cofając się, i tak cofając się znajduję w zachwycie, a potem w rozpaczli kolejne moje domy. Wszystkie niezamieszkałe i puste! W szkole żarliwie uczyłem się greki i łaciny Eheu fugaces Postume Postume nocami przychodzili do mnie wspaniali bogowie, chodziłem po Forum Romanum, umierałem pod popiołami Wezuwiusza, Rzym nie był gorszy od mojego Wielopola. Ale "nieznane", prawdziwa przygoda zaczynała się tam, na samym dole półwyspu, u progu wyspy. Sycylia! Była jakaś niedostępna i wolna, jakby po "drugiej stronie".

Dzisiaj mogę wejść w jej progi jak do mego DOMU. Już chcę otworzyć drzwi, gdy słyszę znany mi dobrze głos wewnętrzny: "w przeszłości znajdziesz swój dom".

A więc niech rok upłynie i wtedy wrócę. Na Sycylię!

**ORGANIZATORZY DZIĘKUJĄ
ZA WSPARCIE FINANSOWE
URZĘDOWI MIEJSKIEMU
W LUBLINIE**

Organizatorzy:

**Teatr NN (Centrum Kultury)
Lublin, ul. Grodzka 34**

**Ośrodek Dokumentacji Sztuki
Tadeusza Kantora - Cricoteka
Kraków, ul. Kanonicza 5**